Dzieje Apostolskie

Rozdział 19

**Uczniowie Jana Chrzciciela w Efezie**

**1**. Podczas gdy Apollos przebywał w Koryncie, obszedł Paweł wyżynne okolice i przyszedł do Efezu, a spotkawszy niektórych uczniów, **2**. Rzekł do nich: Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdy uwierzyliście? A oni mu na to: Nawet nie słyszeliśmy, że jest Duch Święty. **3**. Tedy rzekł: Jak więc zostaliście ochrzczeni? A oni rzekli: Chrztem Janowym. **4**. Paweł zaś rzekł: Jan chrzcił chrztem upamiętania i mówił ludowi, żeby uwierzyli w tego, który przyjdzie po nim, to jest w Jezusa. **5**. A gdy to usłyszeli, zostali ochrzczeni w imię Pana Jezusa. **6**. A gdy Paweł włożył na nich ręce, zstąpił na nich Duch Święty i mówili językami, i prorokowali. **7**. Było zaś wszystkich tych mężów około dwunastu.

**Paweł w Efezie**

**8**. Odtąd przez okres trzech miesięcy chodził do synagogi, prowadząc śmiałe rozmowy i przekonując o Królestwie Bożym. **9**. A gdy niektórzy nie dali się przekonać i trwali w uporze, mówiąc źle wobec ludu o drodze Pańskiej, zerwał z nimi, odłączył uczniów i począł codziennie nauczać w szkole Tyranosa. **10**. I działo się to przez dwa lata, tak że wszyscy mieszkańcy Azji, Żydzi i Grecy, mogli usłyszeć Słowo Pańskie. **11**. Niezwykłe też cuda czynił Bóg przez ręce Pawła, **12**. Tak iż nawet chustki lub przepaski, które dotknęły skóry jego, zanoszono do chorych i ustępowały od nich choroby, a złe duchy wychodziły. **13**. A niektórzy z wędrownych zaklinaczy żydowskich próbowali wzywać imienia Pana Jezusa nad tymi, którzy mieli złe duchy, mówiąc: Zaklinam was przez Jezusa, którego głosi Paweł. **14**. A było siedmiu synów niejakiego Scewy, arcykapłana żydowskiego, którzy to czynili. **15**. A odpowiadając zły duch, rzekł im: Jezusa znam i wiem, kim jest Paweł, lecz wy coście za jedni? **16**. I rzucił się na nich ów człowiek, w którym był zły duch, przemógł ich i pognębił, tak iż nadzy i poranieni uciekli z owego domu. **17**. I stało się to wiadome wszystkim Żydom jak i Grekom, którzy mieszkali w Efezie, i padł strach na nich wszystkich, a imię Pana Jezusa było wielbione. **18**. Wielu też z tych, którzy uwierzyli, przychodziło, wyznawało i ujawniało uczynki swoje. **19**. A niemało z tych, którzy się oddawali czarnoksięstwu, znosiło księgi i paliło je wobec wszystkich; i zliczyli ich wartość i ustalili, że wynosiła pięćdziesiąt tysięcy srebrnych drachm. **20**. Tak to potężnie rosło, umacniało się i rozpowszechniało Słowo Pańskie.

**Plany Pawła**

**21**. Po tych wydarzeniach postanowił Paweł za sprawą Ducha udać się poprzez Macedonię i Achaję do Jerozolimy, mówiąc: Potem, gdy tam będę, muszę i Rzym zobaczyć. **22**. Wysłał więc do Macedonii dwóch pomocników swoich, Tymoteusza i Erasta, a sam pozostał przez czas jakiś w Azji.

**Rozruchy w Efezie**

**23**. W owym czasie powstała niemała wrzawa z powodu drogi Pańskiej. **24**. Albowiem pewien złotnik, imieniem Demetriusz, który wyrabiał srebrne świątynki Artemidy i zapewniał rzemieślnikom niemały zarobek, **25**. Zebrał ich oraz robotników podobnego rzemiosła i rzekł: Mężowie, wiecie, że z tego rzemiosła mamy nasz dobrobyt; **26**. Widzicie też i słyszycie, że ten Paweł nie tylko w Efezie, lecz nieomal w całej Azji namówił i zjednał sobie wiele ludzi, mówiąc, że nie są bogami ci, którzy są rękami zrobieni. **27**. Zagraża nam tedy niebezpieczeństwo, że nie tylko nasz zawód pójdzie w poniewierkę, lecz również świątynia wielkiej bogini Artemidy będzie poczytana za nic, i że ta, którą czci cała Azja i świat cały, może być odarta z majestatu. **28**. A gdy to usłyszeli, unieśli się gniewem i krzyczeli, mówiąc: Wielka jest Artemida Efeska. **29**. I napełniło się miasto wrzawą, i ruszyli gromadnie do teatru, porwawszy z sobą Gajusa i Arystarcha, Macedończyków, towarzyszów Pawła. **30**. Gdy zaś Paweł chciał wyjść do ludu, nie pozwolili mu uczniowie; **31**. Nawet niektórzy życzliwi mu przedstawiciele władzy posłali do niego i prosili, żeby się nie udawał do teatru. **32**. Tymczasem jedni to, drudzy owo wykrzykiwali, bo zebranie odbywało się w nieładzie, a większa część nawet nie wiedziała, z jakiego powodu się zebrali. **33**. I wypchnięto z tłumu Aleksandra, którego Żydzi wysunęli do przodu, Aleksander zaś, skinąwszy ręką, chciał się bronić przed ludem. **34**. Lecz gdy poznali, że jest Żydem, rozległ się z ust wszystkich jeden krzyk, który trwał około dwóch godzin: Wielka jest Artemida Efeska! **35**. Gdy zaś pisarz miejski uspokoił tłum, rzekł: Mężowie efescy, któż z ludzi nie wie, że miasto Efez jest stróżem świątyni wielkiej Artemidy i posągu, który spadł z nieba? **36**. Skoro więc temu zaprzeczyć nie można, powinniście się uspokoić i niczego pochopnie nie czynić. **37**. Przywiedliście tu bowiem tych mężów, którzy nie są ani świętokradcami, ani bluźniercami naszej bogini. **38**. Jeśli więc Demetriusz i członkowie jego cechu mają skargę przeciwko komu, to odbywają się sądy, są też prokonsulowie, niechże jedni drugich oskarżają. **39**. Jeżeli zaś chodzi o coś więcej, zostanie to załatwione na prawomocnym zgromadzeniu. **40**. Narażamy się bowiem na niebezpieczeństwo oskarżenia nas o dzisiejsze rozruchy, gdyż nie ma żadnej przyczyny, którą moglibyśmy usprawiedliwić to zbiegowisko. To powiedziawszy, rozwiązał zgromadzenie.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01